

Idą święta,
czas
na »chojkę«



Prezes Ryłko chce zmian

Polski Związek Kulturalno-Oświatowy ma nowego prezesa. Zygmunta Słope, który prezesował Związku 10 lat, zastąpi Jan Ryłko, prezes Miejscowego Koła PZKO w Jabłonkowie. Zadecydowali o tym delegaci XXI Zjazdu PZKO, który odbył się w sobotę w Domu Robotniczym w Suchej Górzej.

Z 202 delegatów, reprezentujących 13 tys. pezetkaowców skupionych w 84 kołach i 10 obwodach, na Ryłkę zagłosowało 181. Drugi z kandydatów, Henryk Cieślak z Nydku, otrzymał poparcie zaledwie 16 osób. – Ma przed sobą cztery lata ciężkiej pracy. Niech mu wszystko wyjdzie tak, jak sobie zaplanował i wymarzył – powiedział Cieślak.

– Heniu, bardzo serdecznie dziękuję ci za to, że zgodziłeś się kandydować na prezesa ZG PZKO. Przez to o tyle większe znaczenie ma dla mnie ten mandat, który mi dzisiaj tu, w Suchej Górzej delegaci przyznali – powiedział po ogłoszeniu wyniku wyborów nowy prezes. – Wszystkim zebranym tutaj chciałbym serdecznie podziękować za to, że powierzyliście w moje ręce stery PZKO na najbliższe cztery lata. Jak to moje prezesowanie będzie wyglądać, będzie zależało tylko w pewnej części ode mnie. Będzie to zależało przede wszystkim od nas wszystkich, od tego, jak będziecie mnie wspierać. Liczę na waszą pomoc – dodał Ryłko.

Zanim jednak delegaci górnoskiego Zjazdu dowiedzieli się, kto będzie przez najbliższe cztery lata stał na czele PZKO, Ryłko zwierzył się z trybuny, że podjęcie decyzji o kandydowaniu na prezesa nie było łatwe. – Kondycja PZKO jest niezła, Związek jest rozpoznawalny we wszystkich miejscowościach Zaolzia, a także za granicą. Ma swoją markę, wiarygodność i znaczenie. Jest partnerem dla wielu organizacji, samorządów lokalnych, instytu-



Nowy prezes i stare logo.

Będzie nowe logo

Większość uchwał przyjmowana była przez uczestników XXI Zjazdu PZKO bez większych problemów, prawie jednomyślnie. Kwestie sporne pojawiły się tylko w jednym głosowaniu – przy podejmowaniu uchwały, zgłoszonej w imieniu Rady Obwodowej PZKO w Jabłonkowie przez nowego prezesa Jana Ryłkę, w sprawie podjęcia prac nad zaprojektowaniem nowego logo Związku oraz legitymacji członkowskiej. Szczególnie starsze pokolenie delegatów broniło znaku „pod którym działali nasi ojcowie”. W końcu uchwała przeszła tylko jednym głosem. Wniosek poparło 73 delegatów, przeciw głosowało 50 osób, a 22 delegaci wstrzymali się od głosu. (kor)

cji państwowych. Realizuje projekty z partnerami z Polski i Słowacji. Nasuwa się więc pytanie – czy należy coś zmieniać. Moja odpowiedź brzmi: tak – stwierdził Ryłko. – Przede wszystkim trzeba wzmocnić pozycję PZKO w regionie i w maksymalnym stopniu korzystać z dotacji, zwłaszcza unijnych, jako ważnego źródła dofinansowania działalności Związku.

– Wybrano człowieka, który dysponuje ogromnym doświadczeniem w pracy społecznej, jako prezes jabłonkowski MK PZKO może się pochwalić wieloma sukcesami. Uważam, że to dobry wybór – powiedział nam ambasador RP w Pradze, Jan Pastwa. Konsul generalny RP w Ostrawie, Jerzy Kronhold: – Wybór jest ciekawy, bo Ryłko jest świetnym, prężnym organizatorem. Przez młodość i energię, które reprezentuje, na pewno nada Związkowi nowy impuls do pracy.

Podobnie wypowiedział się stary-nowy członek Zarządu Głównego PZKO, Andrzej Suchanek z Trzyńca. – Ryłko przez te 18 lat prezesowania jabłonkowskim pezetkaowcom pokazał swoje umiejętności organizacyjne. Teraz te długoletnie doświadczenia może wykorzystać w pracy na czele PZKO. Wiceprezes bystrzyckiego Miejscowego Koła PZKO, Roman Wróbel, dodał: – Cieszy mnie, że zwyciężył mój kandydat. Jan Ryłko to człowiek z polotem i energią, który „nie da się”. Nie boi się wchodzić w tematy nawet kontrowersyjne, oczekuję więc ciekawej rozgrywki na zaolziańskim polu społecznikowsko-politycznym. To właściwy człowiek na właściwym miejscu, który może wiele zdziałać – zapewnił Wróbel.

W myśl poprawki wniesionej do statutu PZKO, pierwsze posiedzenie nowego Zarządu Głównego powinno się odbyć najpóźniej do 30 dni od Zjazdu. Na nim wyłonione zostanie Prezydium ZG oraz wybrany zostanie wiceprezes Związku.

JACEK SIKORA

Więcej o Zjeździe na str. 4-5

ZDARZYŁO SIĘ

Ks. Kokotek o adwencie

Gościem grudniowego wykładu Międzygeneracyjnego Uniwersytetu Regionalnego był ks. senior Bogusław Kokotek, pastor parafii w Czeskim Cieszynie Na Niwach, prezes Towarzystwa Ewangelickiego w RC. „Jak mam powitać ciebie” – taki tytuł nosił wykład o istocie przeżywania czasu adwentu. W auli Gimnazjum Polskiego w Czeskim Cieszynie, w której co miesiąc spotykają się słuchacze MUR-u, w ubiegły czwartek zebrało się niemal sto osób. – To było piękne spotkanie, w uroczystej, podniosłej atmosferze – mówi organizatorka wykładów MUR-u, Danuta Chwajol. – Wszystkim bardzo się to podobało, księżka Kokotka nagrodzono długimi oklaskami – dodaje. (ep)

Zderzenie z autobusem

Do zderzenia autobusu z samochodem osobowym doszło w piątek w nocy w Oldrzychowicach. W wypadku zostali ranni dwaj młodzi mężczyźni – kierowca i pasażer daewoo tico. Kierowca, który miał otwarte złamanie kości udowej, zaklinował się w samochodzie. Z pojazdu wyciągnęli go strażacy. Pasażer doznał jedynie lekkich obrażeń – obu rannych karetka pogotowia ratunkowego odwozła do szpitala. Kierowca autobusu, który jechał sam, nie doznał żadnych obrażeń. (ep)

Zatrzymali gwałciciela

Policjanci z Frydku-Mistku zatrzymali gwałciciela. 39-letni górnik z Polski, który pracuje w Republice Czeskiej, zgwałcił dwie kobiety. Mężczyzna jest w tej chwili w areszcie, grozi mu 8 lat więzienia. Do pierwszego gwałtu doszło w pokoju hotelowym, do którego zwałbił młodą kobietę obietnicą wykonania tatuażu. Trzy dni później zgwałcił inną kobietę w jej mieszkaniu. Druga z jego ofiar zadzwoniła na policję. – W tej chwili sprawca czeka na odeskortowanie do Sądu Rejonowego we Frydku-Mistku. Sędzia zadecyduje, czy trafi do aresztu. Za gwałt grozi mu do 8 lat więzienia – poinformował wczoraj rzecznik prasowy policji, Ivan Žurovec. – Ze względu na jego impulsywne i prymitywne zachowanie przypuszczamy, że te dwie kobiety nie były jego jedynymi ofiarami – dodał. (ep)

POGODA

wtorek



dzień: 5 do 6°C
noc: 0 do -4°C
wiatr: do 4 m/s

środa



dzień: 4 do 5°C
noc: 0 do -3°C
wiatr: 4 m/s

Aktor, biznesmen, prezes

Jan Ryłko urodził się w 1954 roku w Czeskim Cieszynie, jednak przez całe prawie życie mieszka w Jabłonkowie. Jest absolwentem jabłonkowskiej polskiej podstawówki, Akademii Handlowej w Czeskim Cieszynie i Wydziału Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego. Po ukończeniu studiów podjął pracę w sklepie w Cierlicku. Później pracował w spółdzielni Jednota-Jedność w Czeskim Cieszynie, m.in. jako szef wydziału kontroli księgowej. Obecnie jest przedsiębiorcą w branży handlowej. Od 1991 roku jest prezesem MK PZKO w Jabłonkowie, reprezentował obwód jabłonkowski w Zarządzie Głównym PZKO. Przez dwie kadencje był członkiem Rady Kongresu Polaków. Nowy prezes ZG PZKO mówi, że w związku z zaangażowaniem w pracę społeczną i zawodową nie ma za dużo czasu na swoje zainteresowania. Lubi muzykę poważną i malarstwo impresjonistyczne, a także poezję i teatr. Na przełomie lat 70. i 80. ub. wieku był nawet aktorem nawiejskiego Kabaretu „Przy Stole”. – To były wspaniałe czasy, fantastyczna przygoda. Do dziś jednak zastanawiam się, jak to się stało, że nas wtedy nie pozamykano. Ze sceny padały czasami tak odważne teksty, że gdyby ktoś się uparł, to mogliśmy nawet z Karolem Kawulokiem posiedzieć przez jakiś czas za kratkami... – śmieje się Ryłko. Z żoną Beatą, z domu Andrzejak, poznali się na studiach, mają czwórkę dzieci: córkę i trzech synów. (kor)

Jak usprawnić PZKO?

Jan Ryłko uważa, że należy:

- ◆ Wzmocnić pozycję PZKO w regionie poprzez udział jego członków w samorządach gmin oraz województwa (i ich komisji).
- ◆ Korzystać z dotacji, zwłaszcza unijnych, jako ważnego źródła dofinansowania działalności Związku: imprez, inwestycji, komunikacji wewnątrzwiązkowej.
- ◆ Wspólne projekty z partnerami zagranicznymi wykorzystać do tworzenia i wspierania bazy materialnej miejscowych kół oraz całego Związku (zwłaszcza po roku 2013).
- ◆ Wprowadzić pozytywny PR. Umieemy sprawnie działać, ale nie umiemy tego sprzedać.
- ◆ Zwrócić uwagę w Pradze i Warszawie na rzeczywisty wpływ i wkład PZKO w działalność kulturalną i oświatową w regionie.
- ◆ Dbać o utrzymanie bazy członkowskiej poprzez współpracę ze szkołami i rekrutację wśród uczniów nowych członków. Włączyć do struktur organizacyjnych młodzież.
- ◆ Utworzyć komisję, która przygotuje zmiany statutowe do przyszłego Zjazdu PZKO. (kor)



9 771212 422027



0 9145

KRÓTKO

Będą pilnować tablic?

TRZYCIEŻ (dc) – Komisja ds. Mniejszości Narodowych wysunęła wniosek, by tymczasowo zostały zdjęte tablice z polską nazwą miejscowości, zainstalowane na początku września br. Powodem jest fakt, że nieznani sprawcy nieustannie je niszczą. Sprawa jest w rękach policji. Na ostatniej sesji Rady Gminy jeden z mieszkańców zaproponował, by wynająć agencję, która pilnowałaby znaków. Gmina zbada tę możliwość. Z kasy gminnej wydano już 8 tys. koron na odnowienie uszkodzonych tablic. Gmina zwróciła się z wnioskiem o przyznanie dotacji na sporządzenie i naprawę tablic do Urzędu Wojewódzkiego w Ostrawie.

Wiśnie do wymiany

KARWINA (ep) – Miasto zajęło się aleją, która biegnie wzdłuż ulicy 17 listopada. Postanowiono „uzdrowić” posadzone w alei ozdobne drzewa. – W tym roku zajmujemy się jedną częścią alei, po stronie uniwersytetu. Do wycięcia przeznaczonych jest 27 starych, chorych lub uszkodzonych drzew. Na ich miejsce posadzimy jeszcze w grudniu 30 nowych – informuje rzeczniczka magistratu, Śárka Swiderová. W roku 2010 przyjdzie kolej na drugą stronę alei. Karwińska aleja jest wyjątkowa na skalę całego kraju – posadzone są tam japońskie sakury – kwitnące na różowo drzewa wiśni. Na lifting alei miasto przeznaczyło 250 tys. koron.

Pompowali olej

TRZYNIEC (ep) – 1200 litrów oleju napędowego musieli przepompować strażacy, gdy w poniedziałek rano na drodze w Trzyńcu-Starym Mieście słowacki tir przewrócił się do rowu. Około godz. 5.00 na miejsce dotarła jednostka straży pożarnej z Trzyńca oraz specjalny wóz chemiczny z Frydku-Mistku. Strażacy przepompowali paliwo z przewróconego tira do meatalowych beczek. – Pojazd wyciągnięto z rowu, a olej trafił do jednostki we Frydku-Mistku. Środowisko naturalne nie zostało zanieczyszczone – poinformował rzecznicznik straży pożarnej, Petr Kúdela.

Nie tylko geje

OSTRAWA (dc) – Chorobę AIDS wiele osób kojarzy wyłącznie z narkomanami oraz z ludźmi o homoseksualnej orientacji. Statystyki jej występowania na terenie województwa morawsko-śląskiego, opublikowane z okazji przypadającego na 1 grudnia Dnia Walki z AIDS, tylko częściowo potwierdzają ten pogląd. Spośród do tej pory zainfekowanych, 44 proc. stanowią osoby heteroseksualne, 40 proc. bi- i homoseksualne, 16 proc. nie zdradziło swej orientacji seksualnej. W ub. roku doszło do wzrostu zachorowań – wykryto 18 nowych przypadków. W tym roku wirusa wykryto u kolejnych 15 osób. Ewidencja osób chorych na AIDS prowadzona jest od 1988 roku. Od tego czasu w województwie stwierdzono 86 przypadków zachorowań, 12 osób zmarło.

Szkoły jak nowe

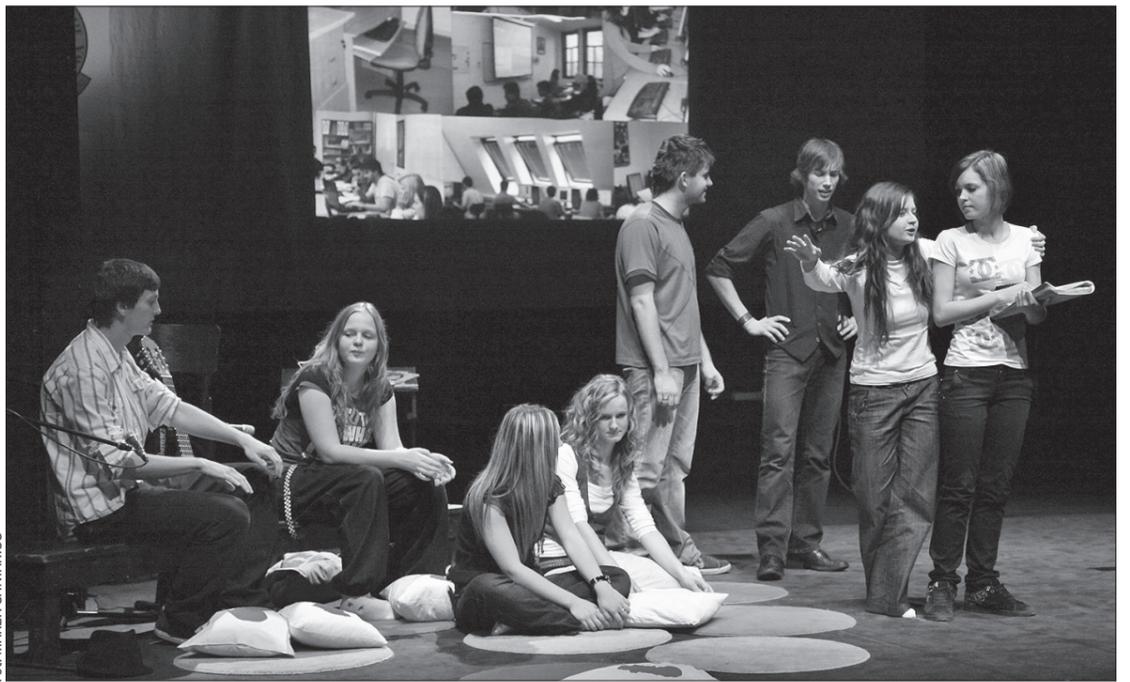
KARWINA (ep) – Ponad 130 mln koron przeznaczył w tym roku Urząd Miasta na remonty i inwestycje w szkołach i przedszkolach. Pieniądze na remont powędrowały też do Polskiej Szkoły Podstawowej we Frysztacie i sąsiedniego polskiego przedszkola, gdzie w czasie wakacji wymieniano okna i unowocześniono pracownię komputerową.

»Handlówka« świętowała

Akademia Handlowa w Czeskim Cieszynie obchodziła 80-lecie założenia szkoły i 60 lat edukacji w języku polskim. Jubileuszowy program galowy odbył się w sobotę w Teatrze Cieszyńskim.

Pięćdziesiątka uczniów pod kierownictwem nauczycielki Lenki Schajerowej przygotowała multimedialny pokaz, przedstawiający szkołę nie tylko na poważnie. Dwugodzinny i dwujęzyczny program przeplatany był pokazami tańców nowoczesnych, występem mażorettek, folklorem.

Wielu rodziców dzisiejszych uczniów, którzy przyszli obejrzeć akademię jubileuszową, zalicza się do grona absolwentów szkoły – chociażby matki obojga polskojęzycznych prezenterów, Renaty Turoń i Michała Chlupa, które razem zdawały tu maturę przed 23 laty. O prawdziwym przywiązaniu do szkoły może mówić Jadwiga Ondrejčíka, która najpierw uczyła się w „handlówce”, a po studiach wróciła do niej w roli nauczycielki. Wierna czeskokocieszyńskiej placówce została przez całe swe życie zawodowe. – Żyłam tą szkołą, to był mój drugi dom – mówi



„Siedmiu Wspaniałych”, czyli szeroko rozumiana elita szkoły, oprowadza po placówce młodą, niedoświadczoną uczennicę – Halinkę z Jabłonkowa.

dziś już emerytowana nauczycielka. – Przywiązaniem do szkoły tak „zaraziłam” moje otoczenie, że do „handlówki” zgłosiła się zarówno moja córka, jak i jej koleżanki. Córka poszła w moje ślady i dziś jest nauczycielką tych samych, co ja,

przedmiotów. Absolwentem szkoły jest również nowo wybrany prezes PZKO, Jan Ryłko.

Życzenia na ręce dyrektorki szkoły, Krystyny Bonček, złożył m.in. wiceburmistrz Czeskiego Cieszyna Stanisław Folwarczny,

który przyznał, że jest rodzicem jednego z uczniów. – I to rodzicem bardzo zadowolonym, bo mój syn chodzi do tej szkoły półtora roku, a ja jeszcze ani razu nie zostałem wezwany na rozmowę do dyrekcji – dodał żartem. (dc)

W Kutnie o tolerancji

Czy Polacy są tolerancyjni wobec mniejszości narodowych i cudzoziemców? O tym przez trzy dni – od piątku do niedzieli – dyskutowano w Kutnie. Do debaty włączyła się też siedmiuosobowa grupa młodych ludzi z Zaolzia, która wzięła udział w 40. warsztatach debatanckich.

– W debacie nie chodziło o to, żeby prezentować swoje poglądy, ale żeby umieć bronić pewnych tez, nawet jeśli się z nimi nie zgadzamy. To daje naprawdę bardzo oczyszczający efekt – można zmienić punkt widzenia, otworzyć się na poglądy tej drugiej strony – powiedział uczestnik spotkania, Tomasz Pustówka. – Najpierw odbywały się warsztaty, na których uczone nas autoprezentacji, komunikacji niewerbalnej, umiejętności argumentowania. Punktem głównym programu była finałowa debata – relacjonował Bohdan Małysz.

Na debacie generalnej, zorganizowanej w Urzędzie Miasta, spotkało się 10 osób. Jedni stanęli po stronie propozycji (broniącej tezy, że Polacy są tolerancyjni wobec mniejszości narodowych i cudzoziemców), a drudzy po stronie opozycji (twierdzącej, że Polacy są nietolerancyjni).



Wojciech Kadłubiec broni racji opozycji – przekonuje, że Polacy nie są tolerancyjni wobec mniejszości narodowych.

W obu grupach znaleźli się Zaolziacy – grupy propozycji bronił Andrzej Czeczotka, a po stronie opozycji stał Wojciech Kadłubiec. W każdej z pięciu rund uczestnicy mieli po 4 minuty na przemówienie, potem do dys-

kusji włączała się publiczność, która musiała się opowiedzieć po jednej ze stron. Tezę o tolerancji Polaków obalono większością głosów.

– Może warto by spróbować coś takiego zorganizować u nas? – zastanawiał się Józef Szymeczek, prezes Kongresu Polaków, który też był w Kutnie. – Przeprowadzenie takiej debaty na Zaolziu mogłoby być lekarstwem na nasze problemy. Gdyby Czesi musieli bronić polskich racji, to może wreszcie by zrozumieli, o co chodzi. Ale u nas na pewno miałyby to inny wymiar – strona, która by przegrała, zniósłaby porażkę o wiele gorzej – dodał.

W Kutnie byli politycy, posłowie RP, władze miasta, zawitał także ambasador Republiki Czeskiej w Polsce, Jan Sechter. Z Kutna Zaolziacy przywieźli bardzo pozytywne wrażenia. – Byliśmy jedyną grupą z zagranicy, ale nie wykorzystano tego, że mogliśmy coś powiedzieć o Zaolziu, o tym, jak u nas wygląda ta tolerancja. Oprócz uczestnictwa w warsztatach zwiedzaliśmy też miasto. W położonym w sercu Polski Kutnie, podobnie jak u nas, spotykały się różne narody i kultury – dodał Bohdan Małysz.

(ep)

Są przeciwko spalarni

Władze Stonawy wysłały do Ministerstwa Środowiska RC negatywne stanowisko w sprawie budowy spalarni odpadów komunalnych w Karwinie, gdzie w przyszłości miałyby być zwożone odpady z całego województwa morawsko-śląskiego. Stonawscy samorządowcy są przeciwko budowie, która – ich zdaniem – wpłynie negatywnie na stan środowiska naturalnego w i tak już wystarczająco zatruonym regionie.

Stosunek władz Stonawy diametralnie się różni od stanowiska władz Karwiny, popierających tę inwestycję. – Nie oznacza to, że nie mamy żadnych zastrzeżeń. Również my wysłaliśmy uwagi do ministerstwa – mówi rzeczniczka UM w Karwinie, Śárka Swiderová. – Ale generalnie jesteśmy za budową spalarni. (dc)

Pusto na giełdzie

Niewypałem okazała się polsko-czeska giełda garażowa. Impreza odbyła się w sobotnie przedpołudnie w strażnicy na moście Przyjaźni w Cieszynie. Odbyła się to za dużo powiedziane. Kupujących i sprzedających było jak na lekarstwo.

– Spodziewaliśmy się, że początki będą trudne, ale że będzie tak mało osób, to nie przypuszczaliśmy. Imprezę nagłośniliśmy, chyba musi wejść do kalendarza imprez cieszyńskich, żeby było o niej jeszcze bardziej głośno – powiedziała Władysława Magiera, wiceprezes Klubu Kobiet Kreatywnych z Cieszyna, który zorganizował giełdę.

Po stronie sprzedających była tylko Maria Ostrawska z Cieszyna. Po 10.00, a więc godzinę po otwarciu giełdy, sprzeda-

ła jedną parę skarpet. – Mam niską emeryturę, więc chciałam trochę dorobić. Skarpety dziergałam przez całe niemal lato – mówiła cieszyńszanka.

Czy barierą nie okazała się cena? Za udział w giełdzie trzeba było zapłacić 5 złotych. Na pobliskich targowiskach, gdzie także dostępne jest przysłowiowe „mydło i powidło” nie trzeba płacić za wstęp.

– Pieniądze miały zostać przeznaczone na wynajem sali. Byliśmy w stanie nawet zrezygnować z tej opłaty, ale nie miało to sensu, skoro mało kto przyszedł – do dała Magiera.

Panie z Klubu Kobiet nie zrażają się niepowodzeniem. W pierwszą sobotę stycznia znowu zapraszają na polsko-czeską giełdę garażową. (wot)



Maria Ostrawska chciała na giełdzie dorobić do skromnej emerytury, ale sprzedała niewiele.

ESTRADA REGIONALNA »RÓWNICA« PRZYGOTOWAŁA BOŻONARODZENIOWY PREZENT DLA SWOICH FANÓW

Idą święta, czas na »chojkę«

Samo tworzenie folkloru nie wystarczy. Dziś trzeba umieć go jeszcze sprzedać. Dobrze o tym wiedzą członkowie zespołu „Równica” z Ustronia. W najbliższą sobotę będą chodzić od domu i sprzedawać kalendarze zespołu na 2010 roku oraz jego najnowsze „dziecko” – płytę z kolędami, pastorałkami i pieśniami religijnymi.

Dziś pielęgnowanie folkloru to powód do dumy dla dziewcząt z „Równicy”. Ale wcześniej różnie z tym bywało. Magdalena Rymorz w szkole podstawowej nie przepadała za nim. Kiedy jednak zanurzyła się w muzyce płynącej z samego serca Beskidu Śląskiego, dziś nie wyobraża sobie już innego życia.

Folklor trzeba umieć sprzedać

– Ubierając strój cieszyński czuję ogromną dumę. Ludzie podziwiają mnie za to, co robię. Koleżanki i koledzy z klasy pytają mnie o kolejne płyty zespołu, kalendarze na kolejny rok – mówi Rymorz.

– Choć wciąż zdarzają się tacy, którzy mówią, że folklor to jest obciach – uzupełnia Małgorzata Greń.

Estrada regionalna „Równica” przygotowała dla swoich fanów dwa prezenty na tegoroczne Boże Narodzenie. Pierwszym jest kalendarz zespołu. Będzie sprzedawany w najbliższą sobotę.

– To już ma kilkuletnią tradycję. Chodzimy od domu do domu. Spotkamy się z bardzo życzliwym przyjęciem. Nawet osoby, które nie kupują wydawnictwa, są bardzo pozy-

tywnie nastawione. Wychodząc na miasto dzielimy się na grupy. Jest wewnętrzna rywalizacja, komu uda się sprzedać jak najwięcej kalendarzy. Zbieramy pieniądze na stroje, bieżącą działalność zespołu – dodaje Małgorzata Greń. Dziewczyny z zespołu mają świadomość, że folklor trzeba umieć sprzedać. Dlatego oprócz kalendarzy, będą miały ze sobą także najnowsze wydawnictwo „Równicy” – świąteczną płytę.

Kolędy muszą być

Posiadanie kolęd w dorobku artystycznym to niemal obowiązek. Co innego jednak słuchanie popularnej kolędy w kolejnej aranżacji, a co innego beskidzkie pastorałki, jak choćby „Święty Szczepan”, „Jo je gajdosz” czy „Chojka”. Kolędy opracowała Renata Ciszewska, kierownik artystyczny estrady.

– Dla nas największą satysfakcją będzie, jeżeli kolędy zabrzmiały w wielu domach podczas Wigilii, a później będą słuchane przez cały okres świąteczny – przyznaje Sylwia Nowak.

Prace nad płytą trwały kilka miesięcy. Najwięcej czasu zajęło przygotowanie materiału, znalezienie



„Równica” prezentuje bogaty repertuar. Ostatnio zespół nagrał kolędy i pastorałki.

utworów, które będą najlepiej oddawać charakter „Równicy”.

– Samo nagranie płyty zajęło nam tydzień. Pracowaliśmy od rana do wieczora. To nie jest wcale takie proste, jak się może wydawać – wspominają dziewczyny z „Równicy”.

Płytę można kupić podczas koncertów. Najbliższy już w niedzielę w Cisownicy. Można ją także zamówić za pośrednictwem strony internetowej „Równicy”.

Na co mogą sobie pozwolić najlepsi?

„Równica” ma grono wiernych fanów także na Zaolziu. Zalicza się do niego prof. Daniel Kadłubiec. Do płyty „A hańdowych czasów żodyn już nie wróci”, nagrywanej w 2006 i 2007 roku, napisał słowo wstępne. Czytamy w nim: „To, co robi „Równica”, jest sprawą wielkiej sztuki, a wielka sztuka rozkłada się pod niebem, nie na ziemi – dlatego przejść

przez koncert „Równicy” jest czymś jakoby oczyszczeniem – oczyszczeniem przez piękno. To wszystko układa się w niesamowitą całość, to jest wielki spektakl, który ma wybitnie zarysowany początek i koniec, który ma dynamikę, w którym zmieniają się miejsca sentymalne i dynamiczne, śmiech z radości i śmiech przez łzy, ale z piękna. Na to mogą sobie pozwolić tylko najlepsze zespoły”.

TOMASZ WOLFF

Święty Mikołaj »ochrzcił« płytę

W miniony weekend można było spotkać Świętego Mikołaja niemalże na każdym kroku – Mikołaje chodziły ulicami, pukały do domów, przychodziły do świetlic i kościołów. W Hawierzowie Mikołaj z Aniołem zamówili sobie dużą salę Domu Kultury Petra Bezruča. Program folklorystyczny „Z Mikołajem za dzieckami” przygotowały zespoły „Mali Błędowianie” oraz „Błędowianie” i kapela „Kamraci”. W wieczorze udział wzięli również dawni tancerze Zespołu Regionalnego „Błędowice”.

Pierwsza część programu należała do zespołów dziecięcych. Kierowniczką „Małych Błędowian”, Dagmar Owczarzy, zaprosiła do udziału „Dziecka ze Stonawy” oraz „Skotniczkę”. W sumie przewinęło się przez scenę 90 dzieci w wieku od 3 do 15 lat. – Chcielibyśmy kontynuować takie spotkania dziecięcych zespołów folklorystycznych. W przyszłym roku chętnie zaprosilibyśmy również inne zespoły – powiedziała Owczarzy. Kierowniczkę reaktywowanego przed niespełna trzema laty zespołu „Skotniczka”, Daria Woźnica i Hanna Hila, chętnie skorzystały z oferty „Błędowian”, by wziąć udział we wspólnym programie świątecznym. – Na tak ogromnej scenie reaktywowany zespół występował po raz pierwszy – przyznała Woźnica. Członkami „Skotniczki” są dzieci z przedszkoli i szkół w Orłowej-Lutyni i Lutyni Dolnej.

W czasie sobotniego programu odbył się również chrzest nowej płyty kapeli „Kamraci”. W nagraniach towarzyszyli im również śpiewacy z zespołów „Błędowianie” i „Mali Błędowianie”. Krażek „Bando, grej” można nabyć w bibliotece w Domu PZKO w Hawierzowie-Błędowicach, będzie też sprzedawany na Koncercie Świątecznym zespołów zaolziańskich 19 grudnia w Trzyńcu.

(dc)



Święty Mikołaj i Anioł na scenie Domu Kultury w Hawierzowie.



Wieczór zakończono wspólnym odśpiewaniem kolędy „Wśród nocnej ciszy”. Na zdjęciu przy mikrofonie Magdzia Wierzoń na rękach Stanisławy Chroboczek.

Prenumerata
w PREZENCIE
na Gwiazdkę

ZRÓB PREZENT SOBIE
LUB SWOIM BLISKIM!

Zamów pod choinkę
roczną prenumeratę
„GŁOSU LUDU”,

a otrzymasz
dodatkowo
BON
O WARTOŚCI
200,- Kc

do wykorzystania
w ośrodku SKI areal
Mosty k. Jabłonkowa.

»Głos Ludu«
to prezent,
który będzie
cieszył cały rok!

Redakcja „Głosu Lu-
du”, Komeńskiego 4,
Czeski Cieszyn, e-
mail: info@glosludu.cz,
tel. 558 731 766.



XXI Zjazd Delegatów

– Wasz Związek zawsze może liczyć na nasze wsparcie. Będziemy wam pomagać nie tylko w kwestiach inwestycyjnych, ale będziemy wspierać także działalność chórów i zespołów, postaramy się dofinansować wyjazdy zaolziańskiej młodzieży do Polski – zapewnił prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, marszałek Maciej Płażyński, delegatów XXI Zjazdu Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego.

W sali Domu Robotniczego w Suchoj Górnej zebrało się w sobotę do obrad 202 delegatów. 101 z nich reprezentowało miejscowe koła PZKO powiatu karwińskiego, 90 – powiatu frydecko-misteckiego, a 11 ustępujący Zarząd Główny PZKO. Uczestnicy Zjazdu wybrali przede wszystkim nowego prezesa, którym został Jan Ryłko z Jabłonkowa, oraz 20-osobowy Zarząd Główny i 5-osobową Komisję Rewizyjną. Przyjęli też program działania PZKO na najbliższą 4-letnią kadencję.

Zapewnienia o pomocy

Nie zabrakło w Suchoj licznych gości. Byli wśród nich przedstawiciele Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” z prezesem Maciejem Płażyńskim na czele, ambasador RP w Pradze Jan Pastwa i konsul generalny RP w Ostrawie Jerzy Kronhold, a także reprezentanci Macierzy Ziemi Cieszyńskiej, Kongresu Polaków i wielu zaolziańskich polskich organizacji.

– To ważny Zjazd, bo dochodzi do zmian na czele Związku – powiedział z trybuny zjazdowej marsza-



Jedna ręka – jeden głos.

łek Maciej Płażyński. – *Zapewniam was, że będziemy współpracować z każdym zarządem i prezesem, bo to wy podejmujecie odpowiedzialność za następne lata działalności PZKO. Wasz Związek zawsze może liczyć na nasze wsparcie. Tylko w tym roku „Wspólnota Polska” wyłożyła na remonty Domów PZKO 1 mln zł, w przyszłym roku będzie to na pewno kolejne kilkaset tysięcy, m.in. na remont budynku, w którym obradujecie. Będziemy wam jednak pomagać nie tylko w kwestiach inwestycyjnych. Będziemy wspierać także działalność chórów i zespołów, postaramy się dofinansować wyjazdy zaolziańskiej młodzieży do Polski.*

Płażyński zaznaczył również, że zależy mu na tym, by „w Polsce o polskim Zaolziu mówiono nie tylko w kontekście 1938 roku”, żeby „przeciętny Polak kojarzył Zaolzie z wami, jako ważną częścią polskiej historii i tożsamości”.

Ustępującemu presowi Zygmuntovi Stopie, który stał na czele PZKO przez 10 lat, podziękowali nie tylko delegaci, ale także ambasador Jan Pastwa. – *PZKO jest historycznie ugruntowaną reprezentacją Polaków na Zaolziu, którzy stali się mniejszością narodową po tym, jak granica oddzieliła ich od Polski – stwierdził ambasador. – Jedno was, Polaków z Zaolzia, różni od innych środowisk w świecie: oceniając swoje dokonania jesteście bardzo krytyczni. W innych państwach działacze są zadowoleni, bardzo optymistyczni, chociaż mają na swoim koncie dużo mniej sukcesów od was. Co też budzi szacunek, to fakt, że jesteście organizacją spójną. Jeśli występują u was podziały, to są one rzeczowe, a nie personalne. Dlatego obie nasze placówki, zarówno ambasada, jaki ostrawski konsulat, zawsze będą wam pomagać.*

Stanisław Cygnarowski, naczelnik Wydziału Polonii i Polaków za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, przeczytał list wiceministra Jana Borkowskiego, który podziękował PZKO za zaangażowanie i aktywną pracę na rzecz zachowania narodowego i regionalnego dziedzictwa kulturowego, za ogrom pracy społecznej, troskę o język i oświatę i bogaty ruch artystyczny. – *Wszystko to służy podtrzymywaniu więzi i jedności między Polakami zamieszkującymi ten piękny i malowniczy zakątek świata, jakim jest Zaolzie – napisał Borkowski. Z kolei list prezesa Kongresu Polaków, Józefa Szymeczka, który nie mógł być na Zjeździe, przeczytał Stanisław Folwarczny z Rady Kongresu. – Nie ulegajmy pesymizmowi i złym myślom. Nie szukajmy*

wrogów we własnych szeregach. Naszym największym wrogiem jest czechizacja. Z nią walczmy – powtórzył Szymeczek, zapewniając, że Kongres liczy na współpracę z nowymi władzami Związku.

Jakie były lata 2005-2009?

– *Podstawowym zadaniem kończącej się kadencji było dostosowanie działalności PZKO na wszystkich szczeblach do aktualnych zadań społecznych polskiej mniejszości narodowej oraz wykorzystanie w działaniach współczesnych warunków gospodarki rynkowej – powiedział w swoim sprawozdaniu prezes Zygmuntovi Stopa. – Realizację zadań ogólnospołecznych komplikował brak ściślejszej koordynacji zamierzeń programowej organizacji polskich oraz konkurencyjne zabieganie u władz, instytucji i sponsorów o wsparcie finansowe.*

Stopa podkreślił, że PZKO jest nadal jednym z większych stowarzyszeń obywatelskich w RC. Liczy

obecnie 13 tys. członków. Przy 84 miejscowych kołach działa 18 chórów, 8 zespołów pieśni i tańca, 3 dziecięce zespoły folklorystyczne, 5 kapel ludowych, 10 teatrów amatorskich i 2 teatry dziecięce, 34 kluby kobiet, 22 kluby seniora oraz 13 klubów młodych. W ramach PZKO działa 10 obwodów, które organizują swoje imprezy, jak np. Gorolski Święto w Jabłonkowie, Świętojański Festiwal Folklorystyczny w Bystrzycy czy Maj nad Olzą w Karwinie. Z nowych inicjatyw, które pojawiły się w tej kadencji, a które organizuje Zarząd Główny PZKO, Stopa wymienił przede wszystkim Międzygeneracyjny Uniwersytet Regionalny oraz projekt Młode Zaolzie.

– *W kończącej się kadencji liczba członków PZKO uległa niewielkiej zmianie. Powody to naturalny ubytek starszych członków oraz mniejsza liczba wstępujących do PZKO absolwentów polskich szkół podstawowych. Stan majątku i finansów związkowych jest zadowolający – dodał prezes.*

Zarząd Główny PZKO:

Przedstawiciele obwodów:

Urszula Puskiewicz – Hawierzów
Władysław Tomanek – Czeski Cieszyn
Andrzej Niedoba – Jabłonków
Władysław Drong – Bystrzyca
Jan Kubanek – Orłowa
Eugeniusz Matuszyński – Karwina
Otylia Tobała – Bogumin
Dorota Mrózek – Stonawa, Olbrachcice, Sucha Górna
Jarosław Miczek – Trzyniec
Barbara Filipiec – Gnojnik



Jan Ryłko

Wybrani na XXI Zjeździe PZKO:

Jan Ryłko – prezes ZG PZKO (181 głosów)
Piotr Byrtus (152)
Władysława Byrtus (113)
Danuta Chwajol (164)
Bogdan Hajduk (140)
Małgorzata Rakowska (138)
Tadeusz Smugała (135)
Grzegorz Stopa (154)
Zygmunt Stopa (147)
Andrzej Suchanek (142)
Daniel Szpyrc (132)
Rezerwowi: Anna Piskiewicz, Marian Jędrzejczyk, Jan Kufa

Komisja Rewizyjna:

Andrzej Wygrys – przewodniczący
Helena Bubik
Jadwiga Karolczyk
Paweł Łaboj
Paweł Pieter

Uchwały

Wnioski do planu działania:

★ Zjazd poleca zorganizowanie okrągłego stołu na temat dalszego bytu polskiej grupy narodowościowej w RC, szczególnie z myślą o zbliżającym się spisie ludności (Roman Suchanek)

★ Zjazd poleca zaszerzować do imprez obwodowych (Trzyniec) młodzieżową imprezę Klubu Młodych „Wicher” Wędrzynia „Powitanie wiosny” (Bogusław Raszka)

★ Zjazd apeluje do pracowników Biura ZG o dotrzymanie poprawności językowej w materiałach wysyłanych do MK PZKO (Bogdan Prymus)

Wnioski do uchwały Zjazdu:

★ Zjazd poleca rozpatrzyć sprawę przyszłości Sekcji Historii Regionu, zapewnienia jej dogodnych warunków pracy, pozyskiwania nowych członków, zwłaszcza wśród młodej generacji i nauczycieli historii w zaolziańskich szkołach (Stanisław Zahradnik)

★ Zjazd zobowiązuje ZG do wszczęcia prac nad opracowaniem projektu nowego godła PZKO oraz legitymacji członkowskich (Jan Ryłko) – największa dyskusja – przeszło większością jednego głosu: 73 delegatów było za, 50 przeciw, wstrzymało się 22 delegatów.

PZKO, czyli idzie nowe...

To, że doszło do wyraźnej poprawy stanu finansów ZG PZKO podkreślił w sprawozdaniu także przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Roman Suchanek. – *Pozwoliło to na przyjęcie zrównoważonego budżetu i wydzielenie pieniędzy na niezbędne remonty kapitalne* – stwierdził Suchanek.

Potrzeba okrągłego stołu

Delegaci górnośląskiego Zjazdu przyjęli program działania PZKO na lata 2010-2014. Polski Związek Kulturalno-Oświatowy będzie w swej działalności między Zjazdami aktywnie przeciwstawiać się tendencjom prowadzącym do asymilacji polskiej mniejszości starając się o ochronę praw polskiej mniejszości dotyczących dwujęzyczności oraz realizację Konwencji Ramowej o Ochronie Mniejszości Narodowych.

Dokument wytycza konkretne zadania miejscowym kołom PZKO i radom obwodowym oraz Zarządowi Głównemu oraz jego radom i sekcjom. Sporo miejsca poświęcono w nim współpracy ze Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska” i jego oddziałami terenowymi oraz

Żeby Olza była Olzą

Prawie wszyscy delegaci podpisali się pod petycją domagającą się przywrócenia pierwotnej nazwy rzeki Olzy. – *My, obywatele narodowości polskiej, mieszkający w gminach na terenie, na którym – zgodnie z prawodawstwem Republiki Czeskiej oraz ratyfikowanymi przez RC umowami Unii Europejskiej – mamy prawo do dwujęzycznego nazewnictwa, żądamy przywrócenia pierwotnej, historycznej nazwy rzeki Olzy* – czytamy w petycji. (kor)

Migawki ze zjazdowej trybuny

Jan Ryłko, Jabłonków:

Naszą siłą są struktury organizacyjne. Dzięki nim jesteśmy w stanie efektywnie działać, podejmować właściwe decyzje. Nie poprawiamy tego, co się sprawdziło. Takie eksperymenty mogą doprowadzić do destabilizacji całego systemu. I jeszcze jedno chciałbym podkreślić: umiemy sprawnie działać, organizujemy wspaniałe imprezy. Ale... nie umiemy tego sprzedać, nasze inicjatywy czasami nie są zauważone. To wielkie pole do popisu. PZKO to nie tylko nazwa. To znak firmowy rozpoznawalny nie tylko na Zaolziu, to gwarancja solidności. Do zaolziańskich cnót należy bezinteresowność, troska o dobro wspólne i odpowiedzialność. Róbmy wszystko, żeby nam tych cnót nie zabrakło.

Roman Suchanek, Trzyniec:

Liczba Polaków na Zaolziu i członków PZKO kurczy się coraz bardziej. Jednym z powodów jest brak wizji przyszłości naszej mniejszości. Tę powinni przedstawić czołowi przedstawiciele naszej społeczności. Dlatego proponuję, żeby w roku 2010 zorganizować zaolziański okrągły stół na temat dalszego bytu w Republice Czeskiej. Mógłby on mieć „podstoliki”: oświaty i szkolnictwa, współpracy z władzami samorządowymi i instytucjami państwowymi oraz Euroregionu Śląsk Cieszyński, a także „podstolik” dotyczący finansów i marketingu. Spróbujmy poważnie podyskutować, nie chowajmy przed problemami głowy w piasek. (kor)

korzystaniu z dotacji „Wspólnota Polska”. PZKO będzie też współpracować ze Związkiem Podhalan, Związkiem Górnośląskim i Macierzą Ziemi Cieszyńskiej oraz zaolziańskimi organizacjami. – *Musimy też uściślić formy współpracy z Radą Kongresu Polaków oraz kompetencje PZKO i Rady przy rozwiązywaniu istotnych spraw dotyczących polskiej mniejszości. To będzie podstawą do wprowadzenia w przyszłości zmian do statutu Związku i Kongresu* – powiedział prezes Stopa. Dodał, że szczególnie nacisk należy kłaść na wciągnięcie do pracy Związku młodzieży – w myśl hasła Zjazdu: „Łączenie generacji warunkiem naszego przetrwania”.

Uczestnicy Zjazdu wprowadzili też do planu działania punkty dotyczące zorganizowania zaolziańskiego okrągłego stołu, którego tematem byłaby przyszłość polskiej mniejszości w RC, a także zbliżający się spis ludności (2011 rok) oraz zaszerogowanie do imprez obwodu trzynieckiego PZKO imprezy Klubu Młodych „Wicher” w Wędryni – Pożegnanie Lata.

Większy zarząd, nowe logo

Zjazd nie zajmował się zmianami statutowymi. Zajmie się nimi Ko-



A prezesem zostanie...

misja Statutowa, która przygotuje projekt zmian do XXII Zjazdu PZKO. Wprowadzono tylko drobne korekty. Podniesiono przede wszystkim liczbę członków Zarzą-

du Głównego z 16 do 21. Oprócz prezesa Jana Ryłki członkami ZG będzie dziesięcioro już wcześniej wybranych przedstawicieli obwodów oraz dziesięć osób, któ-

re ubiegały się o mandat na Zjeździe. W przyjętej na XXI Zjeździe uchwale jego uczestnicy udzielili absolutorium ustępującemu Zarządowi Głównemu oraz zatwierdzili wybór nowego ZG i Komisji Rewizyjnej.

Zobowiązali też nowy ZG, by dążył do poszerzenia kontaktów z Polską oraz do większego korzystania z dotacji, zarówno państwowych, jak i z Unii Europejskiej. W tym celu Biuro ZG powinno za trudnić animatora kultury, który zająłby się przygotowaniem projektów dotacyjnych. Do uchwały dołączono też wniosek jabłonkowskich pezetkaowców, zobowiązują-

cy ZG do wszczęcia prac nad opracowaniem projektu nowego godła PZKO oraz legitymacji członkowskich.

JACEK SIKORA



Część nowego Zarządu Głównego. Nie wszyscy członkowie dotrwali do końca...



Oklaski dla nowego prezesa.

